Nr 137. Kraków, Piątek 24 Marca 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 „ 70 h.
z dwurazową „	38	19	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plebna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. Biuro dzienników M. Hopczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wi... sza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — ...tade stanę po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany ...erwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Przed rozwiązaniem parlamentu.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 24 marca.

Sytuacya w parlamencie była wczoraj bardzo naprężona. Oczekiwana jednak decyzya i wyjaśnienie sytuacyi nie nastąpiło i, zdaje się, nastąpi dopiero w poniedziałek. Wczoraj wszyscy posłowie byli pod wrażeniem wiadomości, że w razie obstrukcyi przeciw prowizoryum budżetowemu rozwiązanie parlamentu niechybnie nastąpi. Prezydent Pattai, udając się wczoraj na otwarcie parlamentu, powiedział: mam wrażenie, jakobym dziś po raz ostatni przewodniczył posiedzeniu Izby.

Przez cały dzień posłowie żywo dyskutowali i omawiali sytuacyę. Biuletyny zmieniały się z każdą chwilą. Przeważało jednak zdanie, że przyjdzie do rozwiązania parlamentu, zwłaszcza, gdy przed południem rozeszła się wiadomość o uchwale klubu czeskiego, że opozycya nie zamierza ułatwić rządowi załatwienia prowizoryum budżetowego do 31 b. m. Uchwałę tę powszechnie interpretowano jako zamaskowaną uchwałę obstrukcyjną.

W południe w ocenianiu sytuacyi zaszedł nagle zwrot korzystny, gdyż pojawiły się pogłoski, zresztą prawdziwe, że Polacy podjęli akcyę pośredniczącą. Po konferencyi prezesa Łazarskiego z przywódcami czeskimi, pojawiły się jednak po południu pogłoski, że Czesi chcą wciągnąć Koło polskie w przesilenie, aby cała odpowiedzialność za ewentualne rozwiązanie parlamentu nie spadła wyłącznie na Czechów i że postawili niemożliwe do przyjęcia warunki. Sytuacya stała się więc znowu taką, jaką była przedtem — beznadziejną, tembardziej, że Unia słowiańska, do której uchwał przywiązywano jeszcze pewne nadzieje, oświadczyła się za stanowczą obstrukcyą.

Probierzem, czy jest jeszcze jakaś nadzieja załatwienia prowizoryum budżetowego, a tem samem utrzymania parlamentu, będą dzisiejsze obrady komisyi budżetowej. Panuje bowiem przekonanie, że Młodoczesi i czescy radykali, którzy tylko dla solidarności głosowali na naradzie klubowej za obstrukcyą, a w rzeczywistości są obstrukcyi przeciwni, w komisyi budżetowej nie wezmą w obstrukcyi udziału, a oprócz nich jest w komisyi budżetowej tylko trzech agraryuszów i radykałów czeskich. Niewiadomo też, czy w obstrukcyi wezmą udział czescy socyaliści, gdyż socyaliści niemieccy stanowczo jej się sprzeciwiają. Okaże się to dopiero dzisiaj. Tymczasem powszechne jest mniemanie, że parlament zostanie rozwiązany.

Stanowisko rządu.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 24 marca.

Wobec tego, że sytuacya parlamentarna wczoraj co godzina się zmieniała na gorsze, przywódcy stronnictw większości, dr Łazarski, Gessmann, Chiari i Conci udali się po południu do bar. Bienertha, aby go zapytać o stanowisko i zamiary rządu. Bar. Bienerth oświadczył, że rząd czeka na przebieg rozpraw w komisyi budżetowej i zwrócił się do stronnictw większości z apelem, aby wytrwaniem na ewentualnych długich posiedzeniach Izby zwalczyli spodziewaną obstrukcyę i w ten sposób umożliwili załatwienie na czas prowizoryum budżetowego. Gdyby jednak prowizoryum załatwić się nie dało, rząd poweźmie stanowczą decyzyę.

Jeden z ministrów oświadczył, że rząd na razie zajął stanowisko wyczekujące. Ostateczna decyzya zależy od cesarza. Bar. Bienerth przedstawi cesarzowi sytuacyę, a cesarz poweźmie decyzyę, od której zależeć będą dalsze losy parlamentu.

Rząd, jak słychać, nie ustąpi jednak wobec obstrukcyi, tylko na razie parlament odroczy, a dopiero później go rozwiąże.

Dotąd nie zapadła jeszcze decyzya, czy prowizoryum budżetowe wydane będzie w drodze § 14, czy też w tym kierunku nastąpi stan „ex lex“.

Pośrednictwo Koła polskiego.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 24 marca.

Wielkie wrażenie wywarła wczoraj w parlamencie wiadomość, że Koło polskie, pragnąc nie dopuścić do rozwiązania parlamentu, podjęło ze swej strony akcyę pośredniczącą między rządem a stronnictwami opozycyi.

Komisya parlamentarna Koła polskiego odbyła wczoraj przed południem kilkugodzinne posiedzenie, poświęcone wyłącznie obradom nad sposobami utrzymania parlamentu przy życiu i przywrócenia w nim normalnych warunków pracy, celem przeprowadzenia całego szeregu ważnych spraw, na których załatwienie czeka cała ludność, jak n. p. sprawy kolei lokalnych, dróg wodnych, 2-letniej służby wojskowej, pragmatyki służbowej i t. d.

Około godz. 1 po południu komisya parlamentarna Koła konferowała z prezydyum partyi chrześcijańsko-socyalnej. Posłowie chrześcijańsko-socyalni jednak oświadczyli, że wszystkie postulaty są w obecnej chwili nieaktualne, w pierwszym bowiem rzędzie chodzi o utrzymanie parlamentu; dalej oświadczyli, że chętnie wezmą udział w akcyi, podjętej przez Koło, jeżeli Koło podejmie się pośrednictwa u Słowieńców i innych stronnictw niemieckich.

Prezes Łazarski konferował następnie z Fiedlerem i Udrżalem. Czesi zażądali jednak gwarancyi, że w czasie feryj parlamentarnych nastąpi parlamentaryzacya gabinetu i oświadczyli, że tylko pod tym warunkiem byliby gotowi przyznać obecnemu gabinetowi „in statu demissionis“ prowizoryum budżetowe.

Wobec tego oświadczenia akcya pośrednicząca Koła spełzła na niczem.

Obstrukcya czeska.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 24 marca.

Wśród naprężonej sytuacyi politycznej główna uwaga polityków skupiła się wczoraj na obradach Unii słowiańskiej. Od uchwał Unii zależą bowiem w głównej części dalsze losy parlamentu. Komisya parlamentarna Unii słowiańskiej obradowała rano, a następnie wieczorem nad dwiema rezolucyami. Jedna, pochodząca od Czechów, domagała się stanowczej opozycyi, druga, pochodząca od Starorusinów i Słowieńców, umiarkowańsza, żądała prowadzenia dalej dotychczasowej opozycyi, a znaczyła mniej-więcej to, że Unia nie będzie czynić trudności załatwieniu prowizoryum budżetowego. Większością trzech głosów uchwalono pierwszą, ostrzejszą rezolucyę, która brzmi, jak następuje:

„Parlamentarna komisya Unii słowiańskiej uchwala wytrwać przy stanowczo opozycyjnem stanowisku i dlatego nie widzi powodu ułatwiania obecnemu rządowi załatwienia prowizoryum budżetowego i pożyczki do 31 b. m.“

Uchwałę tę umotywowano twierdzeniem, że obecna sytuacya partyjna i polityczna w Izbie posłów, gdzie rząd dla uchwalenia pożyczki na pokrycie przyjętych już przez delegacye kredytów, musiał użyć wobec t. zw. większości pracy groźby rozwiązania parlamentu, jest niemożliwa do utrzymania, dalej twierdzeniem, że skuteczne rozwiązanie trudnych kwestyi finansowych, reformy administracyi i innych spraw jest przy obecnych warunkach partyjnych niemożliwe, wreszcie względem na bierne zachowanie się rządu wobec obstrukcyi niemieckiej w Sejmie czeskim i morawskim.

Uchwałę tę zakomunikował dr Fiedler oficyalnie bar. Bienerthowi, dodając ustnie, że — jego zdaniem — albo ustąpienie rządu, albo apel do wyborców jest jedynem wyjściem z obecnej sytuacyi. — Szef gabinetu przyjął to oświadczenie do wiadomości.

Znowu napaść ruska w parlamencie.

(*Tel. „N. Reformy“*).

Wiedeń, 24 marca.

Rusini nie zaprzestali jeszcze wciągać procesu lwowskiego przed forum parlamentu. Wczoraj w Izbie posłów powtórzyły się znowu oszczercze napaści ruskie na sądownictwo i społeczeństwo polskie, przyczem Rusini atakowali ministra sprawiedliwości. To postępowanie Rusinów naprowadza na wniosek, że Rusini postanowili formalnie z parlamentu uczynić miejsce obrony hajdamackich studentów. Energiczną odprawę dał Rusinom pos. German. Debata ruska miała przebieg następujący:

Przy końcu wczorajszego posiedzenia Izby posłów, gdy nastąpiły sprostowania faktyczne, zabrał głos pos. Okuniewski i oświadczył odnośnie do wywodów ministra sprawiedliwości, że nie Rusini wciągnęli politykę do procesu, lecz rząd, który w półurzędowym „Fremdenblacie“ z góry potępił ruskich studentów. Teraz rząd musi patrzyć na skandal, jak jeden świadek po drugim wstaje i potwierdza, że policya odebrała polskim studentom rewolwery (!?!?). Minister, który się nazywa ministrem dla Galicyi, umiał zaprowadzić prezydyum Koła polskiego do ministra sprawiedliwości, w celu skłonienia go, aby zajął stanowisko wobec procesu ruskiego (Głosy na ławach ruskich: Abzug Zaleski!). Czy to uchodzi, aby minister dla Galicyi w tej Izbie zajmował stanowisko stronnicze dla jednego narodu? Skąd minister sprawiedliwości wogóle wie, jak się odbyło śledztwo karne, skoro tam wszystko toczy się po polsku? Rusini są rzuceni na ofiarę (!?), aby Polaków utrzymać w dobrym humorze, lecz Rusini protestują przeciw temu, aby być ofiarą dla politycznej szacherki (Oklaski u Rusinów).

Pos. Petrycki zastrzegł się przeciw zarzutowi, jakoby swem przemówieniem chciał był wywrzeć presyę na sąd. Twierdził, że polski sąd we Lwowie postępuje sobie stronniczo i przeciw takiemu to bezwstydnemu postępowaniu chciał zaprotestować. Przypomniał, że Rusini żądali delegowania sądu pozagalicyjskiego, ale przeszkodziła temu prokuratorya lwowska, chociaż 2 lata temu zgodzono się na delegowanie sądu wiedeńskiego dla procesu przeciw Rusinom. Rusini wogóle pozbawieni są środków prawnych przeciw naruszaniu ustaw. Wina bezwstydnych nadużyć (?!) sądu lwowskiego spada i na ministra sprawiedliwości, gdyż on przyczynił się do tych nadużyć za pośrednictwem prokuratoryi.

Prezydent: Nie mogę pozwolić na obrażanie sądów i przywołuję pana do porządku, a jeżeli pan będzie dalej w tym tonie przemawiał, odbiorę panu głos.

Pos. Petrycki zarzucał dalej ministrowi sprawiedliwości, że nie spełnił swego obowiązku jako najwyższy kierownik sądownictwa. Minister nie ma prawa odbierać Rusinom wolności słowa i wolności krytykowania zajść życia publicznego w Izbie. Rusini proszą, by minister już im samym zostawił ocenę tego, co mają czynić w interesie swego narodu: w każdym razie on, minister obrońcą tego narodu nie jest. Mowca zastrzegł się też przeciw wyrażeniom, użytym przez ministra przeciw Rusinom, jako wyrażeniom nieparlamentarnym. (Żywe oklaski u Rusinów).

P. German odparł twierdzenie, jakoby minister dla Galicyi zebrał Koło polskie, dla wniesienia zażalenia u ministra sprawiedliwości. Nie minister dla Galicyi, lecz prezes Koła zwołał Koło wobec niesłychanych obelg, rzuconych na sędziów galicyjskich i na stan sędziowski wogóle. Z wielu stron wzywano prezydyum Koła, aby w tej sprawie powzięło decydujący krok, o czem można się przekonać z protokołów posiedzeń Koła. Prezydyum udało się więc do ministra sprawiedliwości, ale nie prowadzone przez min. dla Galicyi, tylko z uchwały Koła i wystosowało do ministra sprawiedliwości prośbę, aby sędziów, obrzuconych obelgami i podejrzeniami wziął w obronę. Koło zajmuje to jedynie słuszne stanowisko, że wyrobić sobie sąd o owych zajściach będzie można dopiero po ukończeniu procesu. Koło nie chce ani zasądzenia niewinnych, ani męczenników. Sędziowie będą sądzili, jak im sumienie i ustawa nakazuje. Polacy są wdzięczni ministrowi sprawiedliwości za to, że wziął sędziów w obronę (oklaski u Polaków); z pewnością uczyniłby on to także dla sędziów każdego innego narodu i kraju, gdyby kto przeciw nim podniósł bez wszelkiego dowodu takie ryczałtowe obelgi i podejrzenia. (Oklaski i brawa u Polaków).

Z Rady państwa.

(*Telefonem*)

Wiedeń, 24 marca.

W dyskusyi nad prowizoryum budżetowem zabrał wczoraj w Izbie głos pos. German i omawiał specyalnie sprawę emigracyi. Zło emigracyi — mówił — postępuje z każdym rokiem naprzód. Z południowo-zachodnich i północno-wschodnich części monarchii emigruje corocznie setki tysięcy ludzi, nie mogących znaleźć pracy w ojczyźnie. Cierpi na tem specyalnie Galicya. Potrzeby Galicyi nie znachodzą w zachodnich krajach koronnych zrozumienia i traktowane są obojętnie. Wszelki wydatek ekonomiczny dla podniesienia produkcyi kraju piętnuje się, jako podarek dla Galicyi. Tak było ze sprawą dróg wodnych i regulacyą rzek, pomnożeniem środków komunikacyi i władz. Zachodnie kraje koronne obawiają się stracić targi zbytu w Galicyi, gdyby kraj ten uczynił krok naprzód ku uprzemysłowieniu. Przedstawiciele Galicyi żądają szybkiego przedłożenia ustawy emigracyjnej, pragnąc zaradzić istniejącym niedomaganiom społecznym, wyzyskiwaniu ludności przez pewnych handlarzy ludźmi, pragnąc ochrony emigrantów, jeżeli już ludność zmuszoną jest kraj opuszczać. Domagają się także, by przy sposobności obrad nad tą ustawą rząd, Izba i cała ludność państwa objęły w całość nieszczęsną kwestyę emigracyjną i miały świadomość, jakie szkody wyrządza się państwu, jeżeli przez niedbalstwo pozbawia się je najlepszych sił. (Potakiwanie). Przedstawiciele Galicyi żądają parlamentarnej polityki inwestycyjnej, któraby zło emigracyi zmniejszyła, jeżeli nie całkowicie usunęła. Dopóki to zło istnieje, pragną, aby w drodze ustawodawczej zapobiedz połączonemu z emigracyą złu. Imieniem swego stronnictwa wystosował mowca do rządu żądanie, aby nie zwlekał dalej z przedłożeniem ustawy emigracyjnej, a to w interesie Galicyi i całego państwa. (Oklaski).

Dr Diamand zrezygnował z głosu.

Pos. Kuryłowicz protestował przeciw temu, że ostatnie uchwały delegacyi nałożyły na ludność straszne ciężary na armię, przyczem wystąpił przeciw pos. Wasilce, poczem protestował przeciw postępowaniu władz galicyjskich względem stowarzyszeń rosyjsko-narodowych. Wkońcu oświadczył, że będzie głosował przeciw prowizoryum budżetowemu.

Po przemowach kilku posłów dyskusyę zamknięto; wybrano mowców generalnych Brunnera „pro“, Spacha „contra“.

Po przemowach mowców generalnych przy sprostowaniach faktycznych pos. Semaka polemizował z pos. Kuryłowiczem i oświadczył, że na Bukowinie wogóle niema Rosyan, więc nie może być mowy o ich ucisku. Lipomani w liczbie 3 do 4 tysięcy nie mają pretensyi do rosyjskiego języka, ani nie grawitują ku Rosyi, przeciw której trzeba walczyć każdą bronią.

Po mowie Okuniewskiego i Petryckiego, którzy miotali znów oszczerstwa na polskie sądy i po odpowiedzi pos. Germana na te oszczerstwa (Piszemy o tem na innem miejscu. Przyp. Red.), pos. Adler domagał się od prezydenta Izby interwencyi w sprawie pos. Liebermana, przeciw któremu prokuratorya wytoczyła śledztwo za mowę z 5 marca, wygłoszoną na zgromadzeniu w Przemyślu i przesłuchuje świadków.

Prez. Pattai odparł, że w tym wypadku zachodzi obejście prawa nietykalności poselskiej i że zwróci ministrowi sprawiedliwości uwagę, żeby nietykalność poselska była strzeżona nietylko według litery lecz i w myśl ustawy.

Następnie Izba uchwaliła terno na członków trybunału państwa. Zaproponowano pp.: Starzyńskiego, Hausnera i Balasitza, poczem posiedzenie zamknięto

Termin następnego posiedzenia podany będzie przez prezydenta Izby w drodze pisemnej.

Wiedeń. Minister kolei Głąbiński był wczoraj na długiem posłuchaniu u cesarza, któremu przedstawił szereg spraw swojego resortu.

Komisya budżetowa.

Wiedeń. Komisya budżetowa została zwołana na dziś rano. Porządek dzienny: prowizoryum budżetowe.

Z komisyi szkolnej.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi szkolnej pod przewodnictwem pos. Germana obradowano dalej nad wnioskiem w sprawie stabilizacyi szkolnych inspektorów okręgowych. Głosowanie odbędzie się na następnem posiedzeniu.

Reforma mieszkaniowa.

Wiedeń. Komisya drożyźniana odbyła wczoraj posiedzenie w obecności ministra Marka. — Przewodniczący podał do wiadomości pismo czeskiego Związku kraj. dla sprawy reformy mieszkaniowej w Czechach, jakoteż centrali dla reformy mieszkań w Austryi, które wyrażają komisyi podziękowanie za przyjście do skutku ustawy w sprawie stworzenia funduszu opieki mieszkaniowej. Łącznie z tem podniósł przewodniczący wielką zasługę b. ministra skarbu dra Bilińskiego około stworzenia ustawy i oceny przychylnej intencyj komisyi drożyźnianej.

Pos. dr Adolf Gross postawił następnie rezolucyę, wzywającą usilnie rząd, by projekt statutu funduszu opieki mieszkaniowej jeszcze w ciągu tego miesiąca przedłożył komisyi rzeczoznawców, do którejby należeli między innymi także członkowie subkomitetu komisyi drożyźnianej dla opieki mieszkaniowej. Rezolucyę jednomyślnie przyjęto.

Min. Marek dał następnie wyjaśnienia w sprawie umowy węglowej z firmą Weinmann i konstatował, że nad sprawą objęcia dostawy węgla w zarząd państwa ministerstwo się zastanawiało, termin jednak objęcia przez państwo w zarząd sprzedaży węgla musi być pozostawiony decyzyi rządu.

Reforma regulaminu notaryalnego.

Wiedeń. Ministerstwo sprawiedliwości rozesłało do Izb adwokackich i notaryalnych projekt nowego regulaminu notaryalnego. Projekt przewiduje znaczne uproszczenie manipulacyi notaryalnej, przedłużenie służby przygotowawczej i reformę przepisów egzaminacyjnych.

Ludność Węgier.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Budapeszt. Podług urzędownie stwierdzonego wyniku ostatniego spisu ludności Węgry liczą **20,850.000** mieszkańców; z tego wypada na Kroacyę i Slawonię 2,619.000. Wzrost ludności był w ostatnim 10-leciu mniejszy, wynosił tylko 8·3%, podczas gdy w poprzednim wynosił 10·8%.

Unia i Meksyk.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Presidio (Texas). Amerykańskie wojska zatrzymały żołnierzy meksykańskich, chcących przemycić materyał wojenny przez granicę. — Meksykanie ostrzeliwali Amerykan. Strona amerykańska domaga się od rządu meksykańskiego wyjaśnienia.

Powrót Stołypina do władzy.

(*Telegr. „N. Reformy.“*)

Petersburg. Wiadomości, że prezydent gabinetu Stołypin pozostaje w urzędowaniu, polegają na niepotwierdzonych dotąd pogłoskach, które jednakże zdają się być uzasadnione. Na dziś oczekiwane są ważne obrady kierujących czynników, jakoteż audyencya Stołypina w Carskiem Siole. Generał-gubernator Kijowa Trepow otrzymał rozkaz bezpośredniego zdania bliższego sprawozdania o swoich oświadczeniach w sprawie deputacyi z Kijowa i Podola, która w styczniu została przyjętą przez cara i przemawiała za zaprowadzeniem ziemstw w zachodnich prowincyach.

Petersburg. Stołypin został wczoraj przed południem przyjęty przez cara w Carskim Siole i cofnął swą dymisyę

Duma a zajścia w uniwersytetach.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Petersburg (Pet. ag. tel.). Na wczorajszem posiedzeniu Dumy toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad interpelacyami w sprawie szkół wyższych. Pos Zamysłowskij (prawica) wskazał, że studenci używają swoje stypendya na cele rewolucyjne i przytaczał dowody nieobyczajnych czynów studentów. Oświadczył, że profesorowie służą bardziej partyi kadetów, jak nauce. Nie kształcą młodzieży na wiernych synów Rosyi, ale na żer dla rewolucyi.

Czeidze (soc.-dem.) oświadczył, że wolna nauka możliwą jest tylko w wolnym kraju. Prezydent przywołał mowcę z powodu obrazy ministra oświaty do porządku.

W dalszej dyskusyi posł. prawicy Nowicki i Sazonow oświadczyli, że sytuacya w szkołach nie jest tak złą, jak ją przedstawiają. Wprawdzie życie w uniwersytetach nie jest jeszcze normalnem, jednakże wzrasta liczba zwolenników pracy.

O zamordowanie Rybaka.

Kraków, 24 marca.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy zabrał głos dr Marek i w dłuższym wywodzie przedłożył cały szereg wniosków, mających na celu wyświetlenie poszlak, czy Rybak był szpiegiem ochrany warszawskiej. Na wstępie wskazał obrońca na fakt, że stosunki majątkowe Rybaka nie były tak złe, jak to niektórzy świadkowie twierdzili; na dowód tego prosił o przesłuchanie pp. Kordzika Witolda z Krakowa. Kolesówną Janinę w Czarnym Dunajcu, Zaleską Maryę w Krakowie, Kozielewskiego Ignacego we Lwowie, świadka N. N., Stanisława Warcholika w Krakowie, Tadeusza Tarczyńskiego w Krakowie, Józefa Okołowicza w Krakowie i Ludwika Skoczylasa, prof. gimn. we Lwowie. Dla stwierdzenia nierzetelności Rybaka w postępowaniu z ludźmi i odnośnie do pieniędzy partyjnych żąda dr Marek przesłuchania świadka N N., Józefa Okołowicza i Ludwika Skoczylasa.

Szpiegostwo Rybaka.

Następnie mówił dr Marek: Poseł Ignacy Daszyński, dr Emil Bobrowski w Podgórzu i świadek Z. T. z Królestwa potwierdzą, że na początku r. 1910 wydobyto z ochrany warszawskiej listę szpiegów, że lista ta, badana przez organizacyę, była ścisła i dokładna i zawierała odnośnie do Rybaka następujące szczegóły co do jego osoby:

„Najgłówniejszym współpracownikiem ochrany jest członek Zarządu głównego Narodowego Związku robotniczego; żonaty już drugi rok, mieszka w Krakowie, w organizacyi jest 8 lat, w jego mieszkaniu do ostatnich czasów odbywały się posiedzenia zarządu głównego. W roku 1909 w rozmowie z p. X. chciał dowiedzieć się (miał to polecone od ochrany), kogo P. P. S. ma w oddziale ochrany za swojego człowieka, który jej wydaje różne tajemnice. Wydał on skład całego zarządu głównego, a mianowicie: tu wymienione są nazwiska osób.— Wskazana osobistość przysyłała kopię oryginalnych protokółów z posiedzeń ostatniego zjazdu, nawet tych punktów, które ze względów konspiracyjnych nie były wydrukowane w „Kilińskim“. Wskazana osobistość wydała komitet warszawski, a dzięki niemu byli aresztowani: tu są wymienione dwa nazwiska. Dzięki niemu było wzięte biuro okręgowe w Łodzi, w mieszkaniu Urbaniaka. Wskazana osobistość daje wiadomości z całego Królestwa Polskiego; miesięcznie dostaje 500 rb. Staje się bezwątpienia drugim Aziewem, ponieważ kieruje organizacyą. Daje wiadomości nietylko o N. Z. R., lecz dzięki swoim znajomościom z zarządami organizacyj innych partyj, dowiaduje się od ostatnich o projektowanych akcyach. Spotyka się z Turczaninowem raz na miesiąc w jednym z hoteli w Katowicach, dokąd przyjeżdża z Krakowa. Tegoż dnia z Katowic wyjeżdża; mówi niewprawnie po rosyjsku, inteligentny, nadzwyczaj konspiracyjny. Osobistość ta nadzwyczaj ważna dla ochrany“.

Świadkowie ci potwierdzą dalej — mówił dalej dr Marek — że organizacya otrzymała w jakiś czas później dalsze informacye, wedle której osobistość, w pierwszym liście podana, nazywa się Stanisław Rybak.

Dalej domagał się dr Marek wezwania na świadka N. N. z poza Krakowa — na fakt, że Rybak dał mu z końcem r. 1908 do przewozu transport „Myśli wszechpolskiej“ i „Polski“ i polecił by pisma te na niedzielę do Sosnowca przewiózł. Tymczasem świadek załatwił tę sprawę już w sobotę, podczas gdy w niedzielę przed południem przyszła do tego domu, skąd ekspedycya wychodziła, rewizya policyjna; dalej na fakt, że Rybak zadenuncyował organizacyę łódzką, mianowicie wskazał biuro, w którem Urbaniak miał skład broni

Również świadkowie dr Stanisław Rowiński i N. N. z Królestwa stwierdzą, że w innych wypadkach wykryło się też niezbicie szpiegostwo ze strony Rybaka.

Zjazdy Rybaka z Turczaninowem.

Świadek Wacław Rodziewicz, zamieszkały w Paryżu, stwierdzi, że w maju 1910 r., będąc przypadkiem rano na stacyi kolejowej w Krakowie, spotkał Rybaka. Było to po 9 godzinie rano przed odejściem pociągu w kierunku do granicy. Ponieważ świadek ten wiedział już, że Rybak jest szpiegiem ochrany, wsiadł wówczas do pociągu i niewidziany przez Rybaka, dojechał z nim do Katowic. Tutaj wszedł Rybak do kawiarni, znajdującej się naprzeciwko dworca kolejowego, a świadek oczekiwał na ulicy. Wówczas świadek spotkał się ze znajomym mu jeszcze z Królestwa człowiekiem, pracującym obecnie na Śląsku pruskim i jakiś czas przechadzali się. Po upływie kilkunastu minut wyszedł Rybak z kawiarni z jakimś nieznajomym Rodziewiczowi mężczyzną i przeszli obaj na drugą stronę ulicy do znajdującej się tam restauracyi. Wówczas to ów kolega Rodziewicza, na widok owego nieznajomego człowieka, zawołał: „patrzcie, co ten siepacz tu porabia“, a na zapytanie Rodziewicza, kto to taki, odrzekł, że to rotmistrz żandarmeryi z Będzina, Turczaninow. Rodziewicz w tym dniu o godz. 5 min. 45 odjechał do Krakowa, a koledze swojemu polecił, aby uważał, gdzie Rybak z Turczaninowem pojadą i o tem mu doniósł. Jakoż za parę dni otrzymał Rodziewicz od tego kolegi list z Szopienic, w którym mu donosi, że Rybak z Turczaninowem w kilkanaście minut potem wsiedli do pociągu, odchodzącego do Sosnowca, a pociągiem tym jechał także i ów kolega Rodziewicza. W najbliższej stacyi, t. j. w Szopienicach wysiadł Rybak i czekał na następny pociąg, którym odjechał do Krakowa; Turczaninow zaś pojechał dalej do Sosnowca. Kolega Rodziewicza pisał mu, że musiała być między Rybakiem a Turczaninowem jakaś sprzeczka, bo jeszcze w Szopieni-

sach, gdy Rybak wyskoczył z wagonu, Turczaninow przez okno wagonu przywołał go do siebie, lecz Rybak potrząsnął tylko głową i odszedł.

Dla stwierdzenia tych samych okoliczności powołuje dr Marek także Bieleckiego Alfonsa, zamieszkałego w Bytomiu. Również świadek Franciszek Trębalski, Tomasz Kowalski, Telesfor Nowicki i Ignacy Malczewski, wszyscy z Katowic, mają stwierdzić, że Rybak zjeżdżał się w Katowicach z Turczaninowem.

Rybak a Macoch.

Dalej żądał dr Marek wezwania na świadka Ludwika Skoczylasa, prof. gimn. we Lwowie, na fakt, że Rybak pewnego razu zaproponował mu, aby urządził na Jasnej Górze skład druków N. Z. R., powołując się na to, że ma tam znajomych księży, ks. Damazego i ks. Bazylego, którzy przyjdą mu z pomocą; a ponieważ żandarmi na Jasną Górę nie wpadną, więc będzie to miejsce bardzo bezpieczne; że wówczas zebrani, a był między nimi właśnie świadek, odrzucili tą propozycyę, wychodząc z tego założenia, że pod żadnym warunkiem nie można narażać Jasnej Góry i dawać w rękę rządowi rosyjskiemu sposobności do represaryi przeciwko klasztorowi.

Świadek Stanisław Warcholik, literat w Krakowie zamieszkały — na fakt, że w maju, lub w czerwcu 1909 szedł z Rybakiem na Pędzichów i wtedy Rybak spotkał na ulicy jakiegoś obcego mu człowieka, który zakomunikował Rybakowi, że „ksiądz jest już na górze". Rybak wówczas opowiedział świadkowi, że u niego jest pewien Paulin, bo omawiają urządzenie składu partyjnych druków na Jasnej Górze, przyczem dodał, że czego nie mogli zrobić endecy, to zrobi on i wykorzysta Jasną Górę dla rozpowszechniania „bibuły". Dalej że świadek od pewnej osoby z Zagłębia słyszał poważne zarzuty przeciwko Rybakowi, a to z tego powodu, że zwołał on w jakiejś miejscowości zebranie, na które miał przyjechać ze Skoczylasem, a tymczasem ani Skoczylas, ani Rybak się nie zjawili, a natomiast na zebranie to weszła policya.

Dla wykazania, że Rybak w ostatnich czasach przed tragicznym zgonem był zupełnie zmieniony — powołuje dr Marek jako świadków pp. Jędrzeja Czuchrę, N. Nowickiego i świadka N. N. — wszystkich z Krakowa.

Dowody z dokumentów.

Wreszcie dr Marek przedłożył następujące dokumenty:

1) Autentyczny odpis w języku polskim z oryginalnego aktu oskarżenia z daty Warszawa z 6 lipca 1910 r., którym Urbaniak i inni zostali obwinieni o przynależenie do Narodowego Związku robotniczego i z końcem lutego 1911 r. na specyalnej sesyi sądowej zasądzeni, jak następuje: Urbaniak na 7 lat katorgi, Stodółkiewicz, Bocian i Michałkiewicz, każdy na 4 lata katorgi, a siedmiu innych na osiedlenie; a to na stwierdzenie faktu: a) że Trudnowski rozkaz, wydany mu przez N. Z. R., musiał wykonać, gdyż wedle statutów organizacyi bojowej i złożonej przez się przysięgi w razie niewykonania rozkazu miał przed sobą groźbę śmierci, b) że sam akt oskarżenia powołuje się na poufne zawiadomienie naczelnika bezpieczeństwa, powiatowego urzędu żandarmeryi, którym jest Turczaninow.

2) Numer 5 czasopisma „Kiliński", centralnego organu N. Z. R., zawierający komunikat urzędowy zarządu głównego, mocą którego stwierdzono, że zamachu na Rybaka dokonał Trudnowski z polecenia N. Z. R.

3) „Nową Reformę" z 1 marca 1911 roku na stwierdzenie okoliczności, że pierwszy proces, spowodowany przez donosicielstwo Rybaka, już się odbył i spowodował zasądzenia oskarżonych za należenie do N. Z. R.

4) Nr 315 „Głosu Narodu" z dn. 22 listopada 1910 r., zawierający artykuł ks. Ostaszewskiego, proboszcza parafii polskiej w Pensylwanii, w którym autor wykazuje, iż Macoch był prowokatorem, który przed wstąpieniem do klasztoru pracował w tajnej kancelaryi gubernatora łomżyńskiego i wreszcie kilka artykułów „Polski" i „Kilińskiego".

Po godzinnym prawie wywodzie dra Marka zabrał głos dr Szalay i zaznaczył, że dziś nie jest w stanie oświadczyć się co do tych wszystkich wniosków, ponieważ obfity ich materyał wymaga bezwarunkowo dłuższego zastanowienia się, a nawet zbadania zarzutów. Dlatego prosi o 5-dniowy czas, celem wydania ostatecznego oświadczenia.

Na razie stwierdza dr Szalay, że na wnioski dowodowe w zasadzie się zgadza. Odrzuca jedynie wniosek obrońcy, by odczytać akt oskarżenia prokuratoryi warszawskiej, nie mogąc uznać jego prawdziwości, gdyż cały ten akt został sporządzony jedynie dla sprawy rządu rosyjskiego. — Również sprzeciwił się dr Szalay wnioskom, mającym na celu wyświetlić kwestye, czy Rybak był rzetelnym, czy też nie.

Podczas przemówienia dra Szalaya wybuchało w audytoryum kilkakrotnie śmiechem — zwłaszcza, gdy mowca oświadczył, że w tej sprawie nie chodzi o Trudnowskiego — wobec czego przewodniczący zagroził opróżnieniem sali i galeryi.

Następnie oświadczył przewodniczący, że pozostawia tak prokuratorowi, jak i zastępcy strony poszkodowanej czas do dzisiaj celem rozpatrzenia przedłożonych przez dra Marka wniosków i odroczył rozprawę do dzisiaj godz. 9 rano.

Proces o napad na uniwersytet.

(Telefonem.)

Lwów, 24 marca.

Na wczorajszej rozprawie przeciw akademikom ruskim przesłuchano świadka architekta Tadeusza Mokłowskiego. Sporządzający przed uniwersytetem kordon policyjny, świadek z ciekawości wszedł do uniwersytetu. Na korytarzu I piętra spostrzegł barykadę i za nią tłum młodzieży ruskiej. Z przeciwnej strony od barykad po lewej stronie zauważył kilku studentów polskich, w głębi zaś koło drzwi wahadłowych stało kilkanaście osób. Ze strony ruskiej rzucano polanami, studenci polscy odrzucali je. Świadek, znalazłszy się pod gradem polan, rzucanych przez Rusinów, cofnął się. Stojąc na schodach spostrzegł, że młodzież ruska przekroczyła barykady i biła polanami i tablicami ogłoszeń i wybijała szyby. Wtem potem padły pierwsze strzały. Miał wrażenie, że padają one ze strony ruskiej. Rozmaite szczegóły, jakie świadek zaobserwował, wskazywały, że strzelają Rusini. Jeden z nich skradał się bokiem przy ścianie i rzucił na świadka polanem, przyczem oglądał się trwożliwie w stronę strzelających, jakby bał się, aby go strzał nie dosięgnął. Świadek na ławie oskarżonych poznał w oskarżonym Zadurowiczu tego, który rzucił polanem.

Osk. Zadurowicz nie przyznał się do tego.

Ponieważ wyłoniły się przypuszczenia, że właśnie świadek Mokłowski mógł być tym, który w ciemnem ubraniu sportowem był w uniwersytecie — oskarżeni dużo o tem mówili — prokurator wniósł, aby w domu świadka natychmiast odbyć rewizyę dla zbadania, czy świadek ma sportowe ubranie.

Obrońca dr Kos domagał się, aby świadek zjawił się w tem ubraniu, jakie miał na sobie 1 lipca. Wniosek ten trybunał odrzucił.

Następnie przesłuchano świadka Izydora Towarowskiego, laboranta w aptece, dawniej żołnierza policyjnego, który pełnił służbę w czasie zajść. Gdy policya wkroczyła do uniwersytetu, świadek zauważył, że z prawej strony, od Rusinów lecą polana. Później gdy policya doszła do sali I, został uderzony w rękę odłamkiem drzewa, prawdopodobnie rzuconem z sali I. Zgromadzeni w sali I studenci bili laskami w drzwi i nie chcieli policyi wpuścić. Policyanci szablami torowali sobie drogę i weszli do środka. Wśród podsądnych poznał świadek jednego z obecnych w sali I, mianowicie Huzara.

Na tem przewodniczący odroczył rozprawę do dziś.

Kronika.

Kraków, piątek 24 marca.

Kalendarzyk kościelny: 5 Ran P. J. Tymoteusza m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 37, zachód o godz. 5 m. 55; długość dnia godzin 12 min. 18.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurnie, wiatry, mało zmienione, pogoda niestała.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Rozbitki".

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska l. 16) o godz. 7 wieczorem: Zygm. Heryng: „Znaczenie energii w życiu ekonomicznem".

Powszechne wykłady uniwersyteckie w auli I. szkoły realnej o godz. 5 wieczorem prof. dr Tadeusz Grabowski: „Mickiewicz a socyalizm".

Obchód jubileuszowy prof. dra Władysława Kulczyńskiego w auli uniwersytetu Jagiell. o godz. 12 w południe.

Odczyty: Macieja Szukiewicza „O dekoracyjnem malarstwie kościelnem ze uszczególnem uwzględnieniem polichromii kościoła Maryackiego" o godzinie 6 wieczór w sali Domu lekarskiego;

prof. dra M. Straszewskiego „O Zygmuncie Krasińskim" w sali Kopernika uniwersytetu Jagiell. o godz. 6 wieczorem;

dra Józefa Steinberga na temat „Kierunki reformy prawa górniczego" w auli Coll. nov. o godzinie 6 wieczór;

dra Perla „O komunie paryskiej" w lokalu „Promienia" o godz. pół do 8 wieczór.

Posiedzenia: Członków krakowskiego Koła nauczycieli szkół wyższych w sali XLIII Coll. nov. o godz. 6 wieczór;

członków Tow. technicznego w lokalu własnym o godz. 7 wieczór.

Zebranie członków oddziału młodzieży uniwersytetu ludowego w lokalu uniwersytetu ludowego o godz. 8 wieczór.

Walne zgromadzenie członków wspierających Kasy zapomogowej przy stow. kupców i młodzieży handlowej w lokalu własnym o godzinie 9 wieczór.

Koncert w Towarzystwie muzycznem o godz. 7 wieczór.

Wycieczki narciarskie: Tatrzańskiego Tow. narciarzy w Tatry. Wyjazd specyalnym pociągiem o godz. 3·45 po południu

sekcyi narciarskiej akad. Związku sportowego do Zakopanego. Wyjazd o godz. 3·45 po południu lub 11.59 w nocy.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od godz. 11 do 4 po południu.

Teatr miejski we Lwowie: „Koniec Mesyasza".

Posiedzenie ogólnego komitetu wyborczego Polskiego stronnictwa demokratycznego odbędzie się dzisiaj, w piątek, o godzinie 7 i pół wieczór, w sali Towarzystwa demokratycznego (Plac Szczepański 3). Prezydyum zaprasza członków o przybycie bez względu na to, czy otrzymali zaproszenia.

Z uniwersytetu Jagiellońskiego. — Deputacyi młodzieży postępowej, która się udała do rektora Witkowskiego z prośbą o wyjaśnienie w sprawie nieprzyjęcia kilku słuchaczy na letnie półrocze, oświadczono, że na podstawie zeznań podczas ostatniego śledztwa dyscyplinarnego **zostanie relegowanych ośmiu akademików.**

Zarząd wodociągu miejskiego zawiadamia, że płukanie sieci rur wodociągowych odbędzie się w tym samym porządku, jak poprzednio ogłoszono, jednakże w dniach od 27 b. m. do 3 kwietnia włącznie.

Ze Stowarzyszenia nauczycielek. Zgromadzenie członków Stowarzyszenia nauczycielek odbędzie się w niedzielę dnia 26 marca 1911 r. o godz. 4 po południu w czytelni Stowarzyszenia przy ulicy Karmelickiej 36, I p.

Przeniesienie. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Namiestnik przeniósł praktykanta konceptowego namiestnictwa Juliusza Koppensa ze Lwowa do Wieliczki.

Telegramy

z dnia 24 marca.

Petersburg. Wczoraj odbył się pogrzeb znanego muzyka i dyrygenta Wojciecha Hlawacza. Wiadomość o jego śmierci podczas jego ostatniej woli nie ogłoszono.

Podróż cesarza Wilhelma.

Berlin. Cesarz Wilhelm z cesarzową w towarzystwie ks. Wiktoryi Ludwiki i ks. Joachima wyjechał wczoraj do Wiednia.

Alzacya i Lotaryngia w Radzie związkowej.

Berlin. W dyskusyi budżetowej w Sejmie pruskim posłowie konserwatywni wyrazili ubolewanie z powodu przyznania Alzacyi i Lotaryngii 3 głosów w Radzie związkowej Prezydent ministrów Bethmann-Hollweg oświadczył, że to postanowienie rządu przyczyni się zapewne do ściślejszego połączenia Alzacyi i Lotaryngii z państwem.

Nowe aeroplany wojskowe.

Londyn. Wynalazca Maxim, aeronauta Whit i franc. aeronauta Bleriot połączyli się dla utworzenia syndykatu, celem fabrykacyi 2 nowych typów wojskowych aparatów żeglugi powietrznej. Jeden typ ma być mały aparat o ogromnej chyżości, mający służyć do służby wywiadowczej, a drugi wielki biplan, który ma być w stanie zabrać 500 funtów ciał wybuchowych.

Kolej bagdadzka.

Londyn. Prasa tutejsza, a przedewszystkiem „Times" oświadcza, że propozycye niemieckiego Towarzystwa kolei bagdadzkiej są dla Anglii niemożliwe do przyjęcia.

Hiszpania i Maroko.

Madryt. Pod przewodnictwem króla odbyła się rada ministrów w sprawie marokańskiej i w sprawie sporu między Francyą a Hiszpanią. — Dzienniki wzywają rząd do wytrwania na swojem stanowisku wobec Francyi; niektóre zapowiadają przesilenie ministeryalne.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 23 marca.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, **ulica Poselska, 22,** (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienka w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron wzwyż, korytarze ogrzane i stajnia): dr Ignacy Maihelt, dr Reiner Schturz z Berlina, dr Jerzy Wysylski z Petersburga, hr. Marya Szanierowa z Zakopanego, Bronisław Nowakowski z Ostrowiec, Franciszek Rysz z żoną z Rzeszowa, Zofia Jerzdonów z Jordanowa, Stefan Kawa z żoną z Miechowa, X. Karol Kalytta z Janowa (Śląsk pruski), Leon Winterberg ze Lwowa, X. Albert Bartoschek z Dubeńska (Śląsk pruski), Stanisław Wojtycki z Czerniowiec, Jan Kalosch z Łodzi.

HOTEL SASKI: R. Łebkowski, L. Śmiegocki z Warszawy, E. Knight z Londynu, M. Dąbrowski z Poznańskiego. Z. Giżycki, R. Rouba z Kijowa, J. Karous, G. Doller z Wiednia, O. Gromotka z Wrocławia, P. Sroczyński z Galicyi, Z. Loebel ze Lwowa, Ch. Slawski z Poznania, F. Kraczkiewiczowa, W. Matkowska z gub. kijowskiej, T. Tiekelski z Rzeszowa, K. Piliński z Tarnowca, E. Alary. J. Framaszek z Warszawy, Z. Gliczyna z Król. Pol.

---

†

Marya Helena Alojza ze Strońskich

LASZCZKOWA

żona prof. Akademii Sztuk pięknych

przeżywszy lat 41, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 23 marca 1911 r.

W smutku pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność na wyprowadzenie zwłok, które odbędzie się w sobotę d. 25 b. m. o g. 3 po południu z domu żałoby L. 5 przy ul. Retoryka, wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie we wtorek d. 28 b. m. o g. 10 rano w kościele OO. Kapucynów. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego w Krakowie, plac Szczepański 2.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 23 marca. — **Losy: a) procent.: Austryackie zakładu kred. z obl. pro. z roku 1880 3-pro.** 297·—. **Austr. zakł. kr. z obl. pro. z r.** 1889 3-pro. 285·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 294·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 251·—. **Pożyczka serb. prem.** po 100 fr. 2-pro. 134·50. **b) bezprocentowe:** Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 35·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 531·—. Clary 40 złr. m. k. 163·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 100·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 85·75. Pożyczka m. Lublany 20 złr. —·—. Palffy 40 złr. 258·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 74·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 40·45. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 69·—. Salma 40 złr. m. 260·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 254·65. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 255·25. Tureckie oblig. prem. kolei pro. —·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 530·—.

Berlin, 23 marca. — **Austryackie banknoty** 85·15. Spirytus —·—.

Paryż, 23 marca. Renta 3-pro. 96·42. Mąka —·—.

Frankfurt, 23 marca. Austr. kred. 210·25. Koleje państwowe 160·—. Disconto 198·60. Laura —·—

Usposobienie: stałe.

Wiedeń, 23 marca. Zamknięcie giełdy. (Wal. kor.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 667 75, węg. Zakł. kred. 855 75, Anglobanku 331 —, Unionbanku 661 25, Länderbanku 536 25, Bankverein 557 50, Bodencredit 13 33, Galic. Banku hipotecznego 699 —, Kolei państwowych 756 75, kolei południowej 113 —, kolei północnej 51 —, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 819 —, Rima Muranyi 654 75, Praskiego Tow. żelaznego 27 07, Fabryki broni 739 —, Akcye tureckie tyt. 312 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 810 —, Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 92 95, Austr. renta koron. 92 95, Węgier. renta koron. 91 50, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 92 45, 4% Listy Banku hip. 93 75, 4¼% Listy Banku hip. 99 35, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 94 90, 4½% Listy Banku kraj. 100 —, 4% Gal. Obl. propin. 93 45, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 75. 4% Pożyczki m. Lwowa 92 75, Losy tureckie 255 75, Marki 117 48, Ruble 253 —, Rosyj. pożyczka 103 40, Akcye praskiego banku kredyt. 703 —, 4% pożyczka m Krakowa 92 50, Galicyjski bank kredytowy ziemski 4½% 566 50.

Usposobienie: spokojnie utrzymane.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski